Wiktoria po ukończeniu liceum opuściła rodzinną wieś i przeprowadziła się do Gdańska. W ciągu kilku dni wynajęła pokój, zapisała się na kurs angielskiego   
i wysłała kilkanaście CV.

Jako pierwsza odezwała się do niej Pani Maria, właścicielka osiedlowego sklepu odzieżowego „Ciuszek”, która zaprosiła Wiktorię na rozmowę kwalifikacyjną. Podczas rozmowy Pani Maria poinformowała dziewczynę   
o stawce godzinowej, systemie premiowym i godzinach pracy. Zapewniła   
o elastycznym grafiku, rodzinnej atmosferze i podkreśliła, że szukają kogoś   
na stałe, więc zależy jej na osobie sumiennej i zaangażowanej. Wiktoria bez wahania zgodziła się na miesięczny okres próbny i proponowane warunki.

Podczas pierwszego dnia pracy Wiktoria uczestniczyła w szkoleniu BHP, zapoznała się z ofertą sklepu, obsługą kasy, metkownicy i innych sprzętów.   
Po kilku dniach dziewczyna znała już stałe klientki, zawsze przychodziła przed czasem, żeby zadbać o czystość sklepu i nawiązała świetne relacje ze współpracownikami i właścicielką.

Mimo starań czuła się niedoceniana przez kierowniczkę sklepu – Katarzynę, która od początku nie ukrywała, że nie przepada za Wiktorią. Katarzyna unikała kontaktu z dziewczyną. O popełnianych błędach np. złym ułożeniu ubrań informowała ją, pisząc smsy. Czekała na każde jej potknięcie, bo bała się, że Wiktoria w przyszłości może zająć jej miejsce.

Ostatniego dnia okresu próbnego właścicielka poprosiła Wiktorię   
o rozmowę, podczas której dziewczyna poinformowała ją, że nie chce podpisać nowej umowy ze względu na atmosferę w pracy spowodowaną zachowaniem Katarzyny.

Na drugi dzień właścicielka zorganizowała spotkanie z Wiktorią oraz Katarzyną i zaproponowała im, żeby skorzystały z mediacji.